

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz 2K. 50 h. | 2-krot. 3K. — h.
kwart. 7K. 50 h. | wysyłką 9K. — h.
rocznie 30K. — h. | pocztow. 36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Choryżczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendaryz lwowski.

Niedziela 4 grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: Dziś: B. 2 Adw. Barbary. —
Jutro: — Sabby Op. — Gr.-kat. Dziś: N. 26 po Sosz. Wow.
Boh. — Jutro: Fylymona. — Słow. Dziś: Lubomiły. — Jutro:
Spitosławy.

Wschód słońca 7:39, zachód 4:00.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do
Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11;
do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi
6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja
3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala
11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Ja-
worowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazd-
ką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku)
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1.
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1.
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko
wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni po-
wszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego
(Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl.
Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele
od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele
i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot.
Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz.
i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22)
we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedzielę 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latoura**
(plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10 do zmierzchu.
Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obec-
nie urządziła się wystawę dzieł kilkudziesięciu artystek
polskich.

Foto - Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy
premiowane) od 4—10 grudnia br. do widzenia: „Krwawe
wspomnienia z wojny r. 1870/1”. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski Dziś o godz. 12 w południe: Tera-
koja, dramat japoński Tekada Szumo; — o 3:30 „Medor”,
tragikomedya w 3 aktach Henryka Maline'a, o 7:30 „Gnia-
zdo jaskółek”, operetka Herblaja.

Odczyty i wykłady. Wykłady powsz. Dr.
Nusbaum: Budowa, czynności i klasyfikacja światła zwię-
zającego o 5:30 (Zakład fiz. uniw.) W wypożyczalni akad.
Kola T. S. L. w „Tlenie” odczyt p. t.: „Podróż po Polsce”

Przegląd muzyczny.

(Bronisław Huberman. — Koncert dobroczynny w Fil-
harmonii).

W czasie wystawy krajowej w roku 1894 pojawił
się we Lwowie Bronisław Huberman po raz pierwszy.
Był to wówczas mały chłopiec, „cudowne dziecko”,
zadziwiająco swoją muzykalnością, talentem i grą nad
wiek już dojrzałą. Późniejszy jego występ po ogromnym
sukcesie w Wiedniu, nie przyniósł oczekiwanego wra-
żenia, gdyż Huberman już jako młodzieniec, ekscytowa-
ny ustawicznymi tryumfami, grywający po siedem z rzę-
du koncertów w stolicy, z krótkimi odstępami, które
poświęcał na wycieczki do miast drugorzędnych, przy-
był do Lwowa znudzony, apatyczny, prawie że męczennik
tej gonitwy artystycznej i w całym blasku swej do-
skonałości przedstawić się nie mógł.

Stało się dopiero za ostatnią jego bytnością, iż
odniósł sukces zupełny, niczem nie zamącony. Koncert
jego poniedziałkowy, ukazał go nam w całej tej różno-
stronności, która go może najwięcej naprzód wysuwa
z pomiędzy pierwszorzędných nowoczesnych wirtuozów
skrzypcowych. Jeżeli bowiem każdy z nich tworzy so-
bie o tyle jakąś specjalność, że grając wszystko po
wirtuozowski, ten lub ów rodzaj muzyki ze szczegól-
nym traktuje zamiłowaniem, lub w jakimś jednym kie-
runku nadzwyczajnie objawia uzdolnienie, to Huberman
we wszystkim, co nam zagrał, Bruch był to czy Wie-
niawski, transkrypcja Chopinowskiego nokturnu, Bach,
pieśń Szubertowska, czy posuwisty mazur — we wszyst-
kiem, umiał być jednakowo doskonałym i zajmującym.
Nie zabrakło mu ani głębokości, ani poezji, ani krew-
kości, gdzie jej potrzeba było, ani wdzięku... We wszyst-
kiem równy, niezachwiany, wzywający się w naturę
utworu, znawca stylu, a przytem artysta grający nie-
tylko dla sali, ale jakby się zdawało dla siebie, dla
swej wewnętrznej potrzeby, dla konieczności rozrzuca-
nia dźwięków, podziwianych i jako bezwzględnie piękno
i jako wyraz uczucia.

Technik przytem, „sans peur et sans reproche!...”

To jednak już chyba zbyt techniczny dodatek. Któryż
bo z nich dzisiaj nie osiągnął najwyższej biegłości we

z obrazami świetnymi. Początek o g. pół do 5 popoł.
Wstęp wolny.

Posiedzenia i zgromadzenia. XII pos. Kółka
filozoficznego w sali Inst. archeol. uniw. o 11 rano. — Po-
siedzenie Kółka germanistów w sali V uniw. o 10:30 rano.
— Posiedz. Kółka literackiego w Czyt. akad. o 3 pop. —
I inaug. pos. Kółka etyczno-społ. (Czyt. akad. o 5 popoł. —
VI pos. Kółka historycznego (Czyt. akad.)

Wieczorki i zabawy: Wieczór muzyczny w loka-
lu Czyt. akad. o 8 w. (Wstęp wolny). — Uroczysty wieczór
w Sokole o 7 w. — Przedstawienie amatorskie w „Gwie-
ździe” o 7 w. — Przedstawienie amat. w „Skale” o 7 w.
(„Knapa”). — Uroczystość św. Mikołaja w Stow. kupców
i młodzieży handl. — Urocz. św. Mikołaja na Strzelnicy
o 6 w.

Wędrowni informatorzy.

(Korespondencya własna „Słowa Polskiego“).

Kijów, 1 grudnia.

Pozwolę sobie odtworzyć dla czytelników „Słowa
Polskiego” obrazek z natury, dość wymownie charakte-
ryzujący nasze stosunki w pewnym zakresie.

Niewielki salonik, przepelniony gromadką uczennic
i uczniów. W kącie stół, za którym zasiada prelegentka
„z Krakowa”, jak niesie fama, podobno poetka, pisująca
pod pseudonimem: „Nieszczęsna”. Wczoraj miała od-
czyt o legionach, podczas którego wykazała jak na
dłoni ścisły związek między ideałami legionistów a...
socjalistów. Przed paru dniami mówiła o listopadowym
powstaniu, tak gęsto przeplatając cytatami ze Słowac-
kiego, iż zdumieni słuchacze przyszli do przekonania,
że prelegentka „mówi wierszami”.

W każdym razie mówi dobrze, płynnie, chociaż
trochę monotonię. Sprawdź, jak tu nasi postępowcy,
no i nie bez racji.

Teraz mówi, iż przyszła tu udzielić młodzieży
uczącej się informacji o stanie umysłowym młodzieży
galicyjskiej. Mówi więc o naszych przejściach porozbio-
rowych, o ucisku w szkołach itd. Stąd przechodzi do
historii wileńskiego uniwersytetu, do działalności „pro-
mienistów”. W dalszym ciągu mówi trochę o Sejmie ga-
licyjskim, parlamentach wiedeńskim i berlińskim.

Młodzi słuchacze dowiadują się, że „jedynym
przedstawicielem ludu polskiego, jedynym prawdziwie

patryotycznym posłem jest Daszyński. „Wprawdzie on
jeden, ale jakie porównanie między nim a innymi... Ta-
kiego Daszyńskiego wybiera 40 tysięcy ludu, a jakie-
goś pana Dzieduszyckiego lub Abrahamowicza, d w u-
dziestu jego podwładnych” (sic). Dalej prele-
gentka opisuje wrażenie, jakie zrobiło na niej zebranie
socjalistów w Ujeżdźalni w Krakowie. „Wszyscy tam są
i uczniowie i studenci i stolarze, inteligencya, naturalnie
wszystko ludzie prawdziwie inteligentni, i ten szary tłum
roboczy, który przyniósł tu wszystkie swoje cierpienia.
I jak ci ludzie mówią! To mowcy z Bożej łaski, u któ-
rych myśmy się uczyć powinni.

Następnie mowa o młodzieży szkolnej w Galicyi.
„Organem młodzieży jest „Promień”, około którego
grupują się kółka tajne promienistych”.

— Cóż pozatem? — pyta ktoś z obecnych.

— Pozatem... istnieją jeszcze sodalicje marjań-
skie — uzupełnia informacye prelegentka.

— A czy o pisemku „Teki”, szanowna pani nie
słyszała? — ostrożnie napomyka ktoś inny.

— Teki, Teki, już wiem, tak, to narodowo-de-
mokratyczne pismo, zdaje się, że teraz już nie istnieje
nawet.

„Głos z tłumu” pociesza prelegentkę, że tak źle
nie jest, i że „Teki” istnieje nadal.

Ktoś chciwy wrażeń, zadaje nagle impertynenckie
pytanie:

— A co to za stronnictwo narodowo-demokra-
tyczne?

— Dla charakterystyki młodzieży n. d. mogę przy-
toczyć taki fakt: na wiecu, który omawiał sprawę de-
zercyi z wojska rosyjskiego, nar. dem. młodzież orzekła,
iż ucieczka z wojska jest niehonorową; co do kierunku
pism, to przytoczę słowa „Górnoślaska”, przyznającego
się do nar. dem. kierunku: „my nie żadni socjaliści,
żeby dążyć do niepodległości...”

Napomnienie o wiecu w sprawie dezercyi, budzi
pewne zainteresowanie.

— Czy opinia młodzieży, o której pani mówiła,
została wyrażona w rezolucyi?

— Nie, ale była to opinia ogółu młodzieży n. d.
W czem wyraziła się ta opinia, prelegentka nie
chce wyjaśnić.

— A jaki jest stosunek z Rusinami?

władaniu instrumentem? Dziś już można się tylko w da-
nym razie zastanawiać nad tem, czy technika ta jest
bogata w subtelności, czy chłodna lub bezduszna, czy
pełna życia i zdolna do oddawania wyrazu. A nadto
u Hubermana kwestya ta i z tego powodu jest zbyte-
czna, że w grze jego na tak zwaną popisowość nie
ma miejsca. Przy całej świetności swego smyczka, umie
on zawsze zatrzymać się w pewnym punkcie, granicy
nie przekroczy, miary nie przebierze, tkwi w nim este-
tyk silny i absolutny.

W towarzystwie swym p. Singerze ma Huberman
doskonałego akompaniatora, lecz zarazem i mniej do-
skonalego solistę, którego produkcyje samoistne, wypeł-
niające przerwy między grą skrzypka, mogłyby za-
pewne słuchacza zajmować, ale nie zajmują go, gdyż
pianista ten, sam gra je bez najmniejszej wiary w swój
sukces. Poloneza Chopina „odrobił” on jak pośpieszenie
a zarazem tak pobieżnie, iż słuchacz mogli tylko
ujemnie odnieść wrażenie, mimo że p. Singer posiada
dużą pasażową technikę i pewną grę błyskotliwość.

W parę dni po koncercie Hubermana, posyłały
się koncerty dobroczynne z nadzwyczajną obfitością:
czwartek np. przyniósł ich dwa równocześnie.

Wybierając koncert w śródmieściu (drugi odby-
wał się w gmachu politechniki), znalazł się sprawo-
zdawca w sali Filharmonii, bardzo skąpo zapelnionej
słuchaczami, wobec nielicznego grona amatorów na
estrady i wcale nieprzeładowanego, lecz za to wsamą
miarę długiego programu.

Panie Daisenberga i Gabryszewska śpiewaczka
i pianistka, p. Tenner, deklamator, chór „Echa” i p. Gło-
wacki jako akompaniator, oto koncertanci Filharmonii
dnia wtorkowego. Rozumie się, że śpiew, jak zwyczaj-
nie, pochłaniał w pierwszym rzędzie uwagę publiczności,
dopiero w dalszym rzędzie szły inne produkcyje i biegła
gra p. Gabryszewskiej i artystyczna deklamacya p. Ten-
nera. W obu jednakże zauważyliśmy pewien błąd, mia-
nowicie niedostateczne uwzględnienie warunków sali
i zebrań w rodzaju wtorkowego.

Panna Gabryszewska nie obliczyła się dostatecznie
z instrumentem, zapewne nie wiedząc, że sala Filhar-
monii lwowskiej wymaga doskonałego fortepianu i wiel-
kiej ostrożności w pedalizowaniu, bo pogłos, właściwy

tej sali, gmatwa nieraz w bardzo nieprzyjemny sposób
linie kompozycyi, choćby najczystej zagraniej. P. Tenner,
mówiący „Pieśń wieczorną” Kasprowicza, nie zwrócił
znowu dostatecznie uwagi na to, że nastrój przeciętnej
koncertowej publiczności nie zdoła się nigdy wzniesić
do wyżyny utworu tak silnego, lecz w swej sile tak
nierzaz szorstkiego i twardego. Słuchając zeszłego roku
„Pieśni wieczornej” czytanej w Związku literackim,
w sali niewielkiej, słabo oświetlonej przed garstką osób
ze skupieniem chwytającej każde słowo, doznałem wra-
żenia bardzo głębokiego; wczoraj, przy całej intelligen-
cyi i sztuce tegoż samego recytatora, dzieliłem uczucia
i zdanie ogólne, że „deklamacya” trwała za długo. Po
za tem, wzorowa dykcya p. Tennera i jego pietyzm
dla znakomitego naszego poety zastępują na gorące
uznanie.

Panna Daisenberga, młoda i pełna wdzięku śpie-
waczka, naturalna i niewymuszona zarówno w swem
zachowaniu się na estradzie, jak w pojmovaniu utwo-
rów i w postugiwaniu się środkami wokalnymi, wywo-
łała wrażenie bardzo sympatyczne. Cały jej sposób
traktowania śpiewu, wolny od wszelkiej pozy, wzbudza
w słuchaczu zaufanie, że z tej bardzo dobrej uczennicy,
będzie kiedyś bardzo dobra artystka, może i więcej...
Nie żądając zresztą niczego od przyszłości, z zupełnym
zadowoleniem słucha się i dziś już tych pieśni, wśród
których arya Suzanny, lub polska pieśń „Na ligawce”
zajął pierwsze miejsce. Młoda śpiewaczka odniosła też
niezaprzeczony sukces: dodawała kilka pieśni nad pro-
gram; nie dlatego, że sama chciała je zaśpiewać, tylko
dlatego, że publiczność chciała ich słuchać, co zresztą
najwyraźniej żywym i szczerymi oklaskami objawiała.
A zdarza się u nas czasami odwrotnie.

W końcu z uznaniem zaznaczyć wypada, że akom-
paniamentu podjął się pianista p. Głowacki i wywiązał
się z zadania tego artystycznie; a z ubolewaniem, że
fortepian „koncertowy” znowu był bardzo marny. Ta
druga okoliczność nakazuje sprawozdawcy zauważyć
jeszcze, iż p. Gabryszewska powinna by grę swoją dać
kiedyś słyszeć na innym instrumencie. Jestem prawie
pewny, że i sobie i słuchaczom zrobi tem prawdziwą
przyjemność.

ST. NIEWIADOMSKI.

— Jak najlepszy. Socjaliści Rusini i socjaliści Polacy są w najlepszych stosunkach. Wprawdzie jest jeszcze prąd hakatystyczny, który uosabia narodowa-demokracja...

— Na czym polega analogia między hakatą, a narodową demokracją?

— I jedni i drudzy propagują nienawiść narodową.

— Czy przed zjawieniem się narodowej demokracji w Galicyi, nienawiści tej nie było?

— I owszem była, ale nar. dem. rozdmuchuje ją.

— Czy pani uważa, że Polacy nie mają prawa uświadamiać narodowo jednostki, żyjące w obcej atmosferze, którym grozi wynarodowienie?

— To jest sprawa osobista każdego.

— Więc działalność zorganizowaną społeczeństwa uważa pani za karygodną?

— Tak, bo przecież to samo mówią hakatyści na Śląsku...

Tu interweniuje reżyser prelekcji i oznajmia, iż celem dzisiejszego posiedzenia jest tylko informowanie się.

W dalszym ciągu prelegentka opowiada o demonstracjach przed Sejmem galicyjskim w celu zmiany systemu wyborczego i dopuszczenie do Sejmu przedstawicieli ludu. Mówi o pismach z kierunkiem. „Istnieją pisma: „Naprzód“, „Latarnia“, „Słowo Polskie“, „Nowa Reforma“ i „Czas“, reszta brukowe.

— A „Ojczyzna“, „Polak“?

— To wszystko pewnie dla Królestwa...

— Co pani może nam powiedzieć o Tow. Szkoły Ludowej?

— Pracuje nad oświatą ludu...

— Jaki kierunek jest tam w większości?

— W ostatnich czasach podobno nar. dem., ale to chyba przejściowe, bo to większość taka galicyjska, zdobyta przy pomocy różnych sposobów...

— Czy te „sposoby“ stanowią monopol nar. dem.?

— Nie, korzystają z nich i stańcy.

— A kto jeszcze?

— I ludowcy...

— A więcej nikt?

O tem prelegentka nic nie wie.

Takie informacje mamy o życiu galicyjskiem.

IDEM

WOJNA.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z pola walki.

Mukden. (B. Reutersa). Rosyjska armia oblężnicza rozpoczęła wczoraj w południe ostrzeliwać silnie okolicę kolei żelaznej koło Susziatun. Bombardowanie trwało całe popołudnie.

Raport Sacharowa.

Petersburg. (TBK.). (Urzędowo). Sacharow telegrafował 2 grudnia: W nocy na 1 grudnia oddział naszych strzelców ochotników, pod komendą porucznika Wadiewskiego zaatakował jeden z szafców obronnych japońskich koło Tungou, przyczem złożona z 30 ludzi straż japońska, zginęła pod bagnietami. W dalszym pochodzie natrafili strzelcy na liczne przeszkody. Usunęli je, ale dostali się na teren podminowany. Mina wybuchła, ale nie wyrządziła wielkiej szkody. 20 strzelców wtargnęło na szaniec nieprzyjacielski i położyło tam trupem kilkunastu japończyków. Następnie strzelcy cofnęli się, uniósłszy z sobą 5 zabitych i 14 raniomych. Zabrali również pewną liczbę karabinów japońskich. Noc z 1 na 2 grudnia minęła spokojnie.

Raport Kuropatkina.

Petersburg. (TBK.). (Urzędownie). Telegram gen. Kuropatkina z dnia 2 bm. donosi: Dziś w nocy dwie kompanie strzelców ochotników z centrum naszej armii, pod komendą kapitana Mankowskiego przedsięwzięły rekognoskowanie stanowisk nieprzyjaciela, odparły jego straż przednie i obsadziły szafce. Przy dalszym marszu, prażeni ogniem nieprzyjaciela, który otrzymał znaczne posiłki, musieli się cofnąć. W ogniu tym kapitan Mankowski, który otrzymał niedawno order św. Jerzego 4 klasy, poległ, wielu żołnierzy zostało raniomych. O wydarzeniach w dniu dzisiejszym nie otrzymałem żadnych sprawozdań.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). Prezydium Rady miejskiej wręczyło p. Konstantemu Wołodkiewiczowi adres z gorącym podziękowaniem za hojne przyczynienie się do funduszu Domu akademickiego dla ubogiej młodzieży uniwersyteckiej, oraz za ofiarowanie miastu pomników Bojana i Fredry.

Kraków. (Tel. pryw.). Komitet krakowskiego Tow. rolniczego uchwalil ze względu na tegoroczny brak paszy zwrócić się do władz z żądaniem utrzymania zakazu wywozu otręb.

Niemiecka „Czytelnia“ w Pradze.

Praga. (TBK.). W uroczysty sposób otwarto tu dziś dom własny niemieckiej „Czytelnia“. Czescy studenci zamierzali urządzać demonstrację i śpiewając narodowe pieśni, usiłowali przedostać się przed dom Czytelnia. Policja zamknęła ulicę. Tlum domagał się energicznie usunięcia czarno-czerwono-złotej chorągwi, co się też stało. Pewien student wygłosił przemowę, w której zapowiedział na jutro demonstrację.

Węgierski bank krajowy.

Budapeszt. (TBK.). Rada dyrekcyjna węg. ogólnego banku krajowego na dzisiejszym posiedzeniu na wniosek dyrekcyi uchwaliła przedłożyć nadzw. walnemu zgromadzeniu, które się odbędzie d. 5 stycznia, projekt podwyższenia kapitału tej instytucji o 10 mil. koron przez wydanie 25.000 nowych akcyj. Rada dyrekcyjna przyjęła też wniosek dyrekcyi kierującej, aby utworzono filie na prowincyi; na razie powstanie 10 filii w miastach prowincjonalnych.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Pisma opozycyjne twierdzą stanowczo, że w łonie gabinetu węgierskiego przygotowuje się wielkie przesilenie, gdyż 3 ministrowie na których czele stoi dotychczasowy minister skarbu Lukacz, a podobno także i minister oświaty Plosz chcą złożyć teki na wypadek, jeżeli hr. Tisza na pierwszym lub drugim posiedzeniu Izby poselskiej będzie wymagał od prezydenta Izby Dezydery Perczela, aby zastosował nowy regulamin z całą surowością i wyrzucił bez pardonu opozycyjnych posłów ze sali. To usunięcie się obu wybitnych ministrów, którzy są bardziej samodzielni, aniżeli inni ministrowie, którzy wstąpili do gabinetu razem z Tiszą, ma niezmiernie doniosłe znaczenie.

Dziś odbędą się na Węgrzech w 24 miastach zgromadzenia opozycyjne, a w Raab, gdzie przemawiał hr. Tisza, będą mówili hr. Apponyi i Franciszek Koszut. Na ich przyjęcie stronnictwa opozycyjne w Raab robią wielkie przygotowania. Chcą one pokazać, że miasto przyjmie jak najgościnniej obu najwybitniejszych przewodców opozycyjnych, podczas gdy Stefan hr. Tisza spotkał się z kamieniami i został czynnie znieważony.

Horoskop polityczny na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Nowa sesja sejm węgierskiego zacznie się prawdopodobnie w dniu 9 bm. Owa sesja będzie jedną z najburzliwszych. Ukonstytuowanie Izby i wybór prezesa potrwa co najmniej przez 3 posiedzenia. Na tych 3 posiedzeniach, według regulaminu będzie przewodniczył obradom jeszcze poprzedni prezes Dezydery Perczel. Nowy regulamin nie będzie podczas ukonstytuowania się Izby stosowany, prawdopodobnie też odbędą się te posiedzenia bez tumultów. W każdym razie Perczel w obrębie parlamentu nie zrobi ani jednego kroku bez straży parlamentarnej, złożonej ze silnych woźnych. Dopiero, kiedy na porządku dziennym stanie budżet, zacznie obowiązywać nowy regulamin. Wówczas opozycja będzie stosowała stary regulamin, wskutek czego musi przyjsć do jak najgwałtowniejszych starć. Ale Perczel podczas pierwszego czytania budżetu nakaze posłom większości głosować przez zwyczajne powstanie z miejsc. W przeciągu niespełna minuty, podczas tumultu, przekaze prowizoryum budżetowe komisji. Komisja musi zatwierdzić budżet w przeciągu 24 godzin i już na następnym posiedzeniu przyjdzie do drugiego czytania budżetu. W ciągu tego drugiego czytania, aby przeforsować uchwałę, Perczel będzie musiał nakazać wyrzucanie nieposłusznych posłów ze sali. Natychmiast po przeprowadzeniu prowizoryum budżetowego w drugim i trzecim czytaniu. Izba znowu będzie odroczonej i zbierze się prawdopodobnie dopiero w połowie stycznia 1905. Wówczas to w połowie stycznia 1905 Perczel będzie chciał przeforsować kontyngent rekrutów. Opozycja zaś na mocy §. 163 kodeksu karnego węgierskiego zażąda u sądów opieki prawnej dla siebie. Ten §. 163 u. k. orzeka, że członkowie sejm węgierskiego używają tej samej opieki prawnej co i władze rządowe. W razie więc, jeżeli Perczel zacznie wyrzucać siłą ze sali posiedzeń posłów opozycyjnych, to wyrzuceni posłowie wniosą skargę do sądu o gwałt popełniony na władzy. Sędzia wówczas będzie musiał orzec w imię króla, czy uznaje zmianę regulaminu za uchwałę powziętą prawnie, czy też za gwałt. Owo orzeczenie będzie miało kardynalne znaczenie. W razie, jeżeli Tisza trafi na nieprzychylnego sobie sędziego, albo na sędziego zupełnie niezawisłego, to w takim razie na podstawie jednego wyroku, cała reforma Perczela i cała pozycja gabinetu Tiszy musi zbankrutować w sposób bardzo krytyczny.

Węgiersko niemieckie nieporozumienie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ przynosi sensacyjną donieszenie z Petersburga na 3 szpaltach p. t. „Spór niemiecko-węgierski“.

Owa depesza w streszczeniu brzmi:

Berlin. Z tutejszych dobrze powiadomionych kół dowiadują się, że w obecnej chwili pomiędzy rządem niemieckim i węgierskim panuje silne nieporozumienie. To nieporozumienie przecież nie wynikało z tych przeciwieństw, jakie pojawiły się podczas rokowań o traktat handlowy, lecz mają za źródło wypadki, leżące zupełnie poza tą sprawą. Rząd niemiecki, który zawsze usiłowal mieć na oku i czuwać nad interesami ekonomicznymi kraju, jest zdania, że prawo emigracyjne, które hr. Tisza przedłożył parlamentowi węgierskiemu, wyjść musi na szkodę niemieckiej żeglugi parowej. Do tej pory emigranci węgierscy szli do Hamburga, a korzystali z nich kompania północno-niemieckiego Lloydu i linia hambursko-amerykańska. Te obie kompanie przewoziły co rok po kilkadziesiąt tysięcy Węgrów i Chorwatów do Ameryki. Te zyski przepadną dla niemieckich kompanij handlowych, w razie jeżeli prawo emigracyjne hr. Tiszy zacznie obowiązywać. Hr. Tisza bowiem chce cały ruch emigracyjny węgierski zwrócić do portu węgierskiego Fiume. Wobec tego ambasador niemiecki na dworze austro-węgierskim hr. Wedel usiłowal skłonić rząd węgierski, aby pod tym względem zrobił ustępstwa dla Niemiec i protestował kilkakrotnie

w wiedeńskim ministerstwie spraw zagranicznych. Pomimo to, że hr. Wedel w całym tym sporze postępował z właściwą sobie zręcznością dyplomatyczną i unikał taktownie okazji do jakiegokolwiek sporu, to przecież nie udało mu się osiągnąć zadowalniającego rezultatu.

Ten fakt wywołał w Niemczech silne niezadowolenie. Rząd węgierski był zaś obecnie bardzo wzburzony, z powodu że rząd niemiecki miesza się do spraw czysto węgierskich. Wskutek tego do tej pory owo nieporozumienie nie zostało jeszcze złagodzone i faktem jest, że obecnie pomiędzy Niemcami i Węgrami nie panuje ta serdeczność stosunków, jaka dawniej miała miejsce.

Prócz tego władze niemieckie i opinia publiczna niemiecka jest niezadowolona z nowego projektu prawa węgierskiego o szkołach ludowych. Ten projekt o szkołach ludowych na Węgrzech jest nowym instrumentem madyaryzacji, gdyż według tego prawa każdy obywatel węgierski, bez względu jakiej jest narodowości, ma być zmuszony już od najniższej klasy szkoły ludowej uczyć się wszystkich przedmiotów wyłącznie po węgiersku.

Ten projekt prawa jest wymierzony głównie przeciw ludności niemieckiej i musi doprowadzić, w razie wejścia w życie, do zupełnego wynarodowienia Niemców na Węgrzech. Dlatego też rząd niemiecki zarówno we Wiedniu jak i w Budapeszcie w sposób ostrożny i taktowny zawiadomił odpowiednie czynniki i osobistości, że Niemcy wprawdzie nie mieszają się do spraw wewnętrznych węgierskich, mimo to muszą zawiadomić, że uchwalenie tego prawa o szkołach ludowych sprawi w Niemczech iak najbardziej przykre wrażenie. Wobec gorących uczuć narodowych ludu niemieckiego z wielką boleścią wszyscy w Niemczech będą widzieli, że miliony Niemców węgierskich są wydane na łup wynarodowienia. Rząd węgierski przecież — przynajmniej do tej pory — nie uwzględnił tego protestu niemieckiego i postanowił ów projekt zamienić w ustawę.

Od siebie dodamy, że ów spór pomiędzy Niemcami a Węgrami o nowe prawo szkolne jest bardzo charakterystycznym ze względu na polskie stosunki w poznańskim, gdyż rząd niemiecki gwałtownie powstawał zawsze w swoich oficjalnych organach, ilekroć razy w parlamencie wiedeńskim podniósł się jakikolwiek głos polski, protestujący przeciwko dzieł polityce hakatystycznej rządu pruskiego.

Tymczasem teraz rząd niemiecki oficjalnie nie miesza się do spraw węgierskich i protestuje przeciwko projektowi prawa szkolnego, które jest wierną kopią praw szkolnych pruskich. Pokazuje się, że Prusy nie chcą stosować się do tych żądań i do tych praw, jakich wymagają od innych.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu niemieckiego parlamentu, w toku dyskusyi budżetowej, zabrał głos sekretarz stanu dla skarbu, bar. Stengel, który oświadczył, że także rok 1903 zakończył się deficytem, jakkolwiek mniejszym niż lat poprzednich. Co się tyczy przypuszczalnych wyników gospodarki w r. 1904 zaznacza mowca, że podatek od cukru przyniosł o 14 milionów marek dochodu więcej, natomiast cła przyniosły dotąd o 12 milionów mniej, aniżeli w roku poprzednim, a 18 milionów mniej, jak preliminowano. Aby zaopatrzyć kasę państwową w gotówkę, wydaje się asygnaty kasowe w rozmiarach dotąd niebywałych. Ogółem wzięwszy, rok bieżący zakończy się bez deficytu.

Przy ułożeniu nowego budżetu należało uwzględnić ogólnie niekorzystne położenie finansowe i ekonomiczne i postępować z jak największą oszczędnością. Mimoto musieliśmy zażądać 121 milionów na uzbrojenie wojska. Razem okazuje się potrzeba zaciągnięcia 293 milionowej pożyczki. Powstanie Herrero w Afryce połudn. kosztuje dotychczas 135 milionów marek. Położenie państwowego funduszu inwalidów jest coraz gorsze, mianowicie trzeba liczyć się z tem, iż w roku 1910 będzie on zupełnie wyczerpany, gdyż już dotychczas brakuje 280 milionów. (Ogólne poruszenie w izbie). Uważam za bardzo ważny fakt, że od kilku lat nie można było ułożyć bilansu państwowego bez naruszenia funduszu inwalidów, który jest przecież na inne przeznaczony cele. Musimy wszystko uczynić, aby budżet nasz oprzeć na trwałych podstawach. Sama oszczędność nie wystarczy. Mamy wprawdzie źródła nowych dochodów, jak cła itd. lecz ostrzegam izbę, aby pod tym względem nie robiła sobie zbyt wielkich nadziei. Mowca kończy uwagą o trudnem ekonomicznem położeniu państwa i prosi o przyjęcie budżetu.

Minister wojny general-porucznik von Einem wywoził, że zadania państwa mogą być spełnione tylko w takim razie, jeśli ono będzie miało do dyspozycji silną i bitną armię. Powiększona być musi wewnętrzna wartość armii, wzmocniona organizacja i polepszone wykształcenie. Przedłożone ustawy wojskowe mają na celu przedewszystkiem uprościć skomplikowaną mobilizację. Żądane powiększenie kontyngentu o 7000 ludzi jest nieodzownie konieczne dla utrzymania bitności armii. Prócz tego trzeba powiększyć jeszcze konnicę. Co się tyczy mającej wejść w życie dwuletniej służby wojskowej, to połączona jest ona również z nowymi wydatkami, gdyż potrzeba powiększyć personal dla uczenia rekrutów. Dotąd bowiem używano do tego celu żołnierzy, służących trzeci rok. Obecnie zaś nie będzie można tak łatwo użyć do tego żołnierzy z drugiego roku służby. Musi w tym kierunku nastąpić zmiana, ponieważ nie wolno oddawać naszych żołnierzy pod opieką „personalu nerwowego“. (Okłaski).

Podoficer powinien każdego żołnierza traktować indywidualnie, to też pragniemy lepiej uregulować warunki służby, powiększyć przedewszystkiem kontyngent podoficerów, pomnożyć ilość placów do ćwiczeń, do nauki strzelania itp. Jednym słowem chcemy zaprowadzić w wojsku reformy, które się doskonale opłacą, lecz kosztują też wiele pieniędzy. Opłacą się zaś, gdy kiedyś będzie chodziło o to, aby z mieczem w rękę decydować o losach państwa.

Na tem odroczone dalsze obrady budżetowe do poniedziałku.

Mobilizacja w Warszawie.

Wrocław. (Tel. wł.) „Schlesische Volkszeitung“ twierdzi na podstawie jak najbardziej autentycznej wiadomości, otrzymanej z Warszawy, że dziś rano w Warszawie rozpoczyna się ogólna mobilizacja wszystkich rezerwistów i że od samego rana w Warszawie będzie ogłoszony jak najostrejszy stan oblężenia, — gdyż władze rosyjskie obawiają się rozruchów ulicznych.

Car w Mińsku.

Petersburg. (TBK.) Car Mikołaj uda się 14 bm. do Mińska i Sumy, celem dokonania przeglądu wojsk odjeżdżających na pole walki.

Ułgi dla żydów w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister oświaty podniósł procent udziałowy studentów żydowskich, którym wolno uczęszczać na uniwersytety rosyjskie, a mianowicie w Petersburgu i w Moskwie z 3 prc. na 3 1/2 prc., w Kijowie, Warszawie i Odessie z 10 prc. na 15 prc., w Kazaniu, Charkowie, Tomsku i Jurjewie (dawny Dorpat) z 5 prc. na 7 prc.

Z Finlandyi.

Helsinki. (TBK.) Dziennik urzędowy donosi: Generał-gubernator zawiadomił senat, że car zarządził, aby wydalonym z Finlandyi osobom, które wybrane zostały posłami do sejmu, lub naczelnikom szlacheckich rodzin, którzy należą do sejmu, pozwolono aż do końca sejmu pozostać w Finlandyi i brać udział w jego obradach. Car bowiem uznał, że udział w obradach sejmu jest według ustawy sejmowej nietylko prawem, lecz także obowiązkiem.

Kolizye wewnętrzne w Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Zeitung“ donosi z Petersburga na podstawie jak najdokładniejszych informacyj, że w samym wnętrzu Rosyi opinia publiczna jest tak silnie wzburzona, że jeżeli rząd nie zdecyduje się na dalej idące reformy polityczne, w takim razie niewątpliwie musi przyjść do rewolucyi.

Stosunki w Rosyi stanęły na tym punkcie, że albo Rosya musi pójść drogą reform, albo też padnie w otchłań zamętów rewolucyjnych. Niestety, do tej pory góruje na dworze petersburskim tzw. partya wielkich książąt, na czele których stoi stryj cara Wks. Sergiusz, generałny gubernator w Moskwie. Obecnie owa partya wielkich książąt przedkłada carowi, że nie należy robić żadnych ustępstw, gdyż te ustępstwa musiałoby raczej bardziej obudzić apetyt wszystkich żywiołów rewolucyjnych. Natomiast carowa wdowa po Aleksandrze III przeszła na stronę ks. Swiatopłk Mirskiego i tłumaczy synowi, że właśnie należy wstąpić na drogę reform, gdyż inaczej Rosya zostanie narażoną na wielkie i ciężkie przysięcia, a także i dynastia może się znaleźć we wielkim niebezpieczeństwie.

Te rady carowej wdowy sprawiły na jej synie wielkie wrażenie, gdyż Mikołaj II od dawna przyzwyczaił się cenić bystrą inteligencyę swojej matki. Dlatego też stanowisko ks. Swiatopłk-Mirskiego jest stosunkowo silniejsze, aniżeli sądzą za granicą, gdyż poparcie carowej wdowy stanowi dla niego niezmiernie silną podporę.

Z półwyspu Bałkańskiego.

Belgrad (TBK.). Wczoraj ukazał się ukaz królewski, którym król przyjmuje dymisyę gabinetu i poleca mu dalsze sprawowanie funkcji rządowych.

Na wczorajszym posiedzeniu skupczyny, prezydent podał do wiadomości posłów, iż gabinet podał się do dymisyi. Drugi wiceprezydent skupczyny, skrajny radykał Prodanowicz, oświadczył, iż rezygnuje ze stanowiska drugiego wiceprezydenta.

Sofia. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym hr. Ferdynand bułgarski przyjął deputacyę skupczyny, która wręczyła mu adres. W odpowiedzi na ten adres, nie wspomniawszy ani słowem o Macedonii, chociaż w adresie sprawa macedońska zajmuje sporo miejsca. Natomiast wyraził książę gorącą wiarę w przyszłość ludu bułgarskiego, gdyby bowiem nie wierzył w tę przyszłość, to nie stanąłby na czele narodu. Stwierdził też, że naród bułgarski, obok wad, które są rezultatem ciężkich losów dziejowych, ma wielkie przymioty cywilizacyjne i dzięki tym właśnie przymiotom cywilizacyjnym zdobędzie świetną przyszłość.

Pogrzeb Krügera.

Londyn. (Tel. wł.) Pogrzeb byłego prezydenta Transwalu Pawła Krügera, odbędzie się w Pretoryi 16 bm., w rocznicę 70 zwycięstwa Boerów nad Zulusami. Zwłoki Krügera po przewiezieniu do Pretoryi, będą przez cały tydzień wystawione w kościele. Majątek, jaki Krüger pozostawił, wynosi około 18.000 kor. Z tego majątku Krüger porobił znaczne zapisy na rozmaite cele użyteczności publicznej w Holandyi i w Transwalu. Czwartą część całego majątku przeznaczył na zaopatrzenie wdów i sierót po Boerach poległych w ostatniej wojnie. Prócz tego stworzył duży legat, mający na celu podtrzymywanie znajomości języka holenderskiego w Afryce południowej. Legat ten jest potrzebny z uwagi na

to, że rząd angielski niemal wyłącznie w szkołach ludowych nakazał uczyć tylko w języku angielskim, a w niektórych okolicach nie pozwolił nawet wykladać języka holenderskiego jako przedmiotu nauki.

Pomnik Beethowena.

Paryż. (TBK.) Komitet budowy pomnika Beethowena w Paryżu uchwalił odsłonić pomnik w maju roku 1905 na placu Trocadero.

NA MARGINESIE.

Z i m a.

Jakoż nie śpiewać tobie Zimo strojna w biel
Weselną pieśń chórem jak oblubienicy
Kiedy postać jej słoni welon Tajemnicy
A postaci tej ponoś zazdroszczą anieli!

Niby wróżka, lub w baśni zaklęta królewna
Zjawiasz się i czarujesz ziemię twoją mocą;
A najpiękniejsza jesteś, gdy miesięczną nocą
Unosisz się nad ziemię białością swą śpiewną.

Porywa wzrok i duszę twych czarów potęga
I zda się, gdy na ziemię spada puch twej szaty
Że się z sobą stykają oddalone światy
Że twa biała zasłona niebo z ziemią spręga

Ściszasz nam w cudny kryształ fale zwierciadlane
Malujesz czarodziejskich światów krajobrazy
I jak Shecherezada wieszysz myśl w oazy
Gdzie śnią palmy jasnością księżyców oblane.

A gdy piękna tysiącem iskrzących brylantów
Z gwiazdami tajemnicze zaczniesz rozhowory
Po ziemi wtedy płynie w zimowe wieczory
Pieśń, jak gdyby złożona z przeszłości kurantów.

I z przymkniętą źrenicą słucham pieśni owej
Co tak słodko kołysze tęskne dumki moje;
Przy niej milkną dręczące życia niepokoje
I pieśń przechodzi zwolna w sen nocy zimowej.

JAN OKSZA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 grudnia b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	735.0	-6.3	SSW ₃			
2 popoł.	733.0	-2.1	SSW ₃		-2.0	-7.4
9 wiecz.	731.7	-4.0	SW ₃			

U w a g a: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczny śnieg.

— **Wizytacye.** Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski wyjechał na wizytacyę sądu obwodowego w Brzeżanach.

— **Z teatru.** O dzisiejszym poranku japońskim, otrzymujemy od dyrektora teatru miejskiego następujące zawiadomienie:

Na zapytanie wielu osób uprasza dyrektor teatru o podanie do wiadomości, że przedstawienie „Terakoji“ rozpocznie się dziś z uderzeniem godziny pół do pierwszej, a skończy się przed drugą.

Szóste przedstawienie „Lekkomyślnej siostry“ najulubieńszej nowości tegorocznego repertuaru, odbędzie się jutro w poniedziałek. We wtorek zaś przyjdzie do skutku zapowiadana oddawna premiera „Narzeczonyj milionerki“.

— **Fundacya ś. p. Fr. Blanka.** Losowanie zasiłków dla rzemieślników z fundacyi im. ś. p. Franciszka Blanka, zarządzanej przez gminę miasta Lwowa, odbyło się wczoraj w południe w wielkiej sali ratuszowej wobec komisji w której skład wchodził wiceprezydent miasta Michalski jako przewodniczący, tudzież wiceprezydent Ciuchciński i radni Ilnatowicz, ks. prałat Lenkiewicz, Rewakowicz i Sklepiński. Zasiłki z tej fundacyi przeznaczone na umożliwienie czeladnikom założenia własnych pracowni wynoszą po 1120 koron. W losowaniu wzięło udział 260 czeladników. Losy pełne wylosowali: Piotr Chmielik, czeladnik stolarski, Józef Ciołek, czeladnik krawiecki, Jędrzej Sawicki, czeladnik krawiecki i Franciszek Zuckerberg, czeladnik szewski.

— **Z życia młodzieży.** Wczoraj wieczorem odbyło się w Czytelni akademickiej uroczyste posiedzenie kółka filologicznego. Na porządku dziennym był odczyt akad. Pileckiego o muzyce greckiej. Prelegent dał w krótkości pogląd na nią i jej stosunek do nowożytnej, poczem akad. L. Bar, uczeń p. A. Dąbrowskiej odśpiewał przy akompaniamencie fortepianu kilka z zachowanych utworów starożytnych, które podobały się ogólnie i wywołały oklaski u licznie zgromadzonych gości.

— **Bratnia pomoc słuchaczyw wszechnicy.** W dalszym ciągu walnego zgromadzenia, wybrano wczoraj: wiceprezesem Fr. Xawerego Bułkowskiego, skarbnikiem I-szym Tycholisa, skarbnikiem II-gim Gustawa Kreinera. Z powodu spóźnionej pory zgromadzenie odroczone.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę d. 4 bm. Brody: Art.-rzeźb. J. Piszcz: „Granice między rzeźbą a malarstwem“. — Delatyn: Dr. A. Harasowski: „Walka z gruźlicą“ (suchotami). — Drohobycz: Prof. gimn. K. Eljasz: „O ciałach promieniotwórczych“, Cz. II (z doświadczeń). — Kałusz: Prof.

Uniw. dr. K. Twardowski: „O uczuciach“. — Kolo-myja: Prof. sem. dr. K. J. Nitman; „Wielkopolska i Wielkopolanie w ostatnim stuleciu“ (z obraz. świetl.) — Rzeszów: Prof. gimn. M. Bojarski: „Siowacki w Beniowskim“. — Sambor: Prof. gimn. Ekhardt: „Powieść polska od Kraszewskiego włącznie“. — Sanok: Prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki: „O epoce lodowej“ (z obraz. świetl.) — Stanisławów: Prof. szk. realn. A. Cehak: „O Janie Kasprowiczu“. — Strzyżów: Prof. gimn. J. Gruchała: „O wodzie“. — Tarnopol: Prof. szk. realn. W. Schreiber: „Rasy ludzkości i ich podział“.

— **Olbrzymi pożar** wybuchł wczoraj o godzinie 11:45 w nocy w młynie Thoma przy ulicy Janowskiej. Od rozgrzanej panewki w hali maszyn, jak przypuszczają, zajęły się worki ze zbożem w magazynie zboża, mieszczące około 5000 centnarów metrycznych zboża. Ogień objął strych, a następnie przeszedł wszystkie kondygnacje budynku aż do parteru. Skoro spostrzeżono ogień na dachu, zatelefonowano po straż, której nie można się było przez trzy kwadransy doczekać.

Nareszcie jeden z synów właściciela młyna, udał się na strażnicę, gdzie zastał zastępcę strażnika p. E. w stanie nieprzytomnym. Zrazu nie chciano jechać na ratunek, dopiero na telefoniczne wezwanie radnego p. Jonasza, ruszyły sikawki, gdy ogień objął już cały budynek.

Tu dopiero okazało się niedołęstwo straży. Sikawki nie funkcjonowały, hydranty zepsute, węże popękane, brak światła i dziełnego kierownictwa. Dopiero wojskowość nadała ratunkowi właściwy kierunek. Uratowano młyn i inne magazyny. Szkoda znaczna, ubezpieczona w zupełności, hala maszyn uratowana, dzięki czemu nie będzie przerwy w ruchu.

— **Zgubiono.** Chtopak sklepowy p. Karola Bayera zgubił w ul. Ormiańskiej nowy bucik z lewej nogi z firmą fabryki w Mödlingu. — Józef Sandberg zgubił kartkę zastawniczą na zegarek srebrny. — P. Emilia Koch zapomniała w dorożce około cztery metry chodnika. — P. Zofia Wachmann zgubiła w ul. Słonecznej pulares, zawierający 14 koron. — P. Stefania Szustówna zgubiła w pasażu Hausmana pulares, zawierający 20 kor. — P. Roman Ostoja Kubalski zgubił w ul. Hetmańskiej portfel, zawierający karty wizytowe i rozmaite drobiazgi.

Z sali sądowej.

Morderstwo.

Przed sądem przysięgłych stał dziś 22-letni pastuch z Kulikowa Ilko Kiczała, oskarżony o zamordowanie 9-letniego Michała Chabskiego. Kiczała o wejrzeniu kretyna znany był w Kulikowie z licznych złośliwych psot. Często przylapywano go na kradzieżach w sadach i ogrodach, gdzie Kiczała nietylko kradł owoce, ale nadto łamał gałęzie i niszczył grządki a psoty te sprawiały mu dziwną przyjemność. Przylapano raz na kradzieży przez Dmytra Dynowskiego, chciał podpaść z zemsty jego domostwo, ale mu przeszkodzono. Innym znów razem złapany w kartoflach przez Annę Chabską, podbił sobie oko a potem głosił we wsi, że Chabska zakleła go. Tak więc w krótkim czasie Kiczała stał się postrachem całej wsi.

Wreszcie niedługo przed 21 września br. Kiczała głosił we wsi, że musi zabć cztery osoby, gdyż chce dostać się do więzienia, bo tam „ładnie śpiewają“. Śmiano się z niego a tymczasem on zamiar swój w dniu 21 września w części wykonał. Oto chwyciwszy w polu 9-letniego Michała Chabskiego i nic nie mówiąc rzucił go na ziemię. Kiedy przestraszony chłopak z płaczem zapytał czego Kiczała chce od niego, odpowiedział obwiniony, że próbuje jego sił. Tymczasem chłopak wyrwał się i zaczął uciekać. Kiczała jednak dopadł go i uderzeniem pałki w głowę powalił na ziemię. Po tym jednym razie nastąpiły inne tak silne i liczne, że głowa chłopca zmieniła się w bezkształtną masę. Po tym czynnie Kiczała udał się do sądu i zeznał, że zabił Chabskiego tą samą pałką, którą niedawna „zabił jaskółkę“. Następnie szczegółowo opisywał, w jaki sposób mordował chłopaka, kończąc, że zobaczywszy wystające z czaszki kości, dobił go, gdyż „mu zrobiło się żal Michałka“.

Rozprawie przewodniczył r. Charak, oskarża prok. Świerczyński, broni oskarżonego adw. dr. Solański. Jak zbadał obrońca oskarżonego Kiczała cierpi na dziedziczną epilepsyę i w chwili szalu popełnił zbrodnię. Zawezwano w tym celu szereg świadków, po których przesłuchaniu wydadzą lekarze-psychiatry stosowne orzeczenie.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchano resztę świadków, poczem lekarze-psychiatrzy wydali orzeczenie, że obwiniony cierpi na epilepsyę, a zbrodnię popełnił w chwili zamroczenia umysłowego.

W myśt tego postawiono sędziom przysięgłym dwa pytania: jedno w kierunku morderstwa, a drugie czy obwiniony w chwili popełnienia czynu znajdował się w stanie pomieszanja zmysłów.

Sędziowie potwierdzili 12 głosami pytanie pierwsze i taką samą ilością drugie.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający, lecz prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla wychodźców z Rosyi:
Pani M. I. wskutek odezwy Tow. „Eleuteryi“

w rocznicę powstania 25 kor., członkowie Tow. „Eleuteryi” w Szczakowie 2-40 kor.

Na Tow. Szkoły Ludowej:

Pani M. I. wskutek odezwy Tow. „Eleuteryi” w rocznicę powstania 25 kor., Muszka z Przemyśla 2 kor., R. P. 5 kor.

Na Tow. „Eleuteryi”:

Pani M. I. wskutek odezwy Tow. „Eleuteryi” w rocznicę powstania 100 kor.

Dla wdowy:

Maryan Szankowski z Tłumacza 1 kor.

Na budowę kościołów we wschodniej Galicji:

R. P. 4 kor.

Na polskie bursy włościańskie:

R. P. 4 kor., Tadeusz Sołtys 2-50 kor.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 grudnia b. r.

Hotel Georgea. (Pokoje od 3 koron począwszy).

Ks. W. Jabłonowska z Bursztyna, hr. L. Leduchowski z Podola, hr. J. Mycielski z Przeworska, br. M. Hagen z Wielkich Ocz, S. Odrzywolski z Krakowa, M. Jędrzejowicz z Dylągówki, E. Spitzner z Bremy, dr. L. Cyga z Bursztyna, W. Długosz z Borystawia, C. Świeżawski z Królestwa, A. Głazewski z Chmielowej, J. Gorayski z Bursztyna, E. Grossman z Tryestu, W. Alberti z Berna, dr. J. Zdun z Raby Wyżnej, hr. M. Łoś z Czeszek, M. Marlow z Wiednia.

Hotel Imperial. Hr. Olga Borkowska z Ponikwy,

Emil Stojowski z Miechowiczek, Wilhelm Stanek z Wiszenki, Wojciech Komornicki z Zawadki, Kazimierz Wołkowicki z Lachowicz, Roman Niewiarowski z Rosyi, Filip Jawetz ze Strussowa, Franciszek Stokłosiński z Rawy, Waleryan Ustrzycki z Zamiechowa, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, August Stojowski z Jaszczewa, Maurycy Rosenstock ze Skałatu, Natalia Rottenberg ze Złoczowa, Juliusz Gołębski ze Sławentyna, Maurycy Hulles ze Stanisławowa, Karol Nigrin z Kosowa, Jakob Rosenwiesien z Drohobycza, Juliusz Kohn z Dulib, Adolf Stieber z Wygody, dr. Henryk Ebers z Krynicy, Maryan Niewiadomski z Borystawia.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. — do k. 51-40. Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 78-50 do 79.— Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 79.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: stwierdzona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.— do K. 39-70. W beczkach K. 40-60 do 43-05.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 4 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p-

z r. 1880 3 proc. 306.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 298.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 272.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 94.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20-95, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 478.—, Clary 40 zł. m. k. 155.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 69.—, Ofen 40 zł. 162.—, Palfy 40 zł. m. k. 166.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28-80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salna 40 zł. m. kon. 222.—, Pożyczka salcburska 75.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 133-50fr. 133-25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 524.—.

Berlin, d. 4 grudnia. Banknoty austriackie 85-05, Spirytus —.

Paryż, d. 4 grudnia. Trzy procent. renta 98-77, 31-95.

Frankfurt, dn. 4 grudnia. Austr. kred. 213-30, Disconto —, Laura —, Koleje państwowe —, Alpy —.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 4 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 680.— Akcje węgier. Zakładu kredvt. 806.—, Akcje Anglo banku 285-50, Akcje Unionbanku 557.—, Akcje Landerbanku 453.— Akcje Bankvereinu 540.—, Akcje Bodencredit 969.— Akcje gal. Banku hipotecznego 546.—, Akcje kolei państwowych 654-75, Akcje kolei południowej 89-75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 418.—, Akcje kolei północnej 5500, Akcje kolei czerniow. 581.—, Akcje Alpy 494-75, Akcje Rima Muranyi 516.— Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2370, Akcje Fabryk broni 539.—, Akcje tureckie tytoniowe 330-50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1120.—, Oblig. węg. ind. 98-15, Renta majowa 100-05, Austr. Renta koronowa 100-20 Węg. Renta koronowa 98-15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99-25, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98-80, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101-40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99-40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 102-60, Obligacje propinacyjne 99-85, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99-45 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97-50, Losy tureckie 133-75, Mark. 117-55, Ruble 254.—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Uspokobienie: Przy spokojnym przebiegu silne wskutek pomyślniejszego oceniania sytuacji politycznej.

Berlin, 4 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 214-10, Staatsbahny 140-40 Disconto Comandit 193-90, Berlin. Tow. handl. 165-30, Laura 260-30, Bohumery 235-10 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216-10, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 91-75 Kolej Meridionalna 151.—, Losy tureckie 130.—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgł 216-90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 18-10, Kolej Henry 113-50, Niemiecki bank narodowy 130-25, Kanada Preferred 134-25 Akcje żegluga hamburskiej 129-60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 269-25.

Berlin, 4 grudnia. 4 prc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 240-10, Staatsbahny 140-40, Lombardy 18-10, Disconto Comandit 193-40, Ruble 216-20.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 4 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100-20, Austr. renta

srebrna 100-20, Austr. renta złota 101-75 Austr. akcje kredytowe 213-75, Staatsbahny 140-60, Lombardy 18-10, 4-proc. austr. renta koronowa 100-20.

Tendencja:

Paryż, dn. 4 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna, 4 proc. renta francuska 98-75, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs —, Losy tureckie 130.— Nowe tureckie Console —, Ottomany 597 — Deber 470.— Chartered 63.—, Rio-Tinto 1572. Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 grudnia. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 10-28 do 10-29, Pszenica na maj — do — Pszenica na październik — do —, na kwiecień od — do —, Zyto na kwiec. od 7-98 do 7-99, Zyto na październik od — do —, Owies na kwiecień od 7-21 do 7-22, Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik od — do —, Kukur. na lipiec 1905 0.— do 0.—, Kukurudza na maj od 7-60 do 7-61. Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 0.— do 0.— Rzepak na sierpień od 11-10 do 11-20.

Pogoda: zimno.

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłęzieniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza”. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad”. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskie go“ nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opasce poleconej.

== NOWY KANTOR ==
SŁOWA POLSKIEGO
 WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)
 MIEŚCI
GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
 SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDZIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.
 Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:
 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny 1. 17-19.
 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej L. 1.
 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
 Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . K. 1—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . K. 3—
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA. Czyt. Polska . K. —60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY przekład z angielskiego . K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —60
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . K. 7-80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . K. 4-60
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . K. 1—
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . K. —60
Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. Wyd. dla abon. St. Polsk. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozdobnej oprawie . K. 2-60
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . K. 1-80
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumeratorów . K. 2—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6-25, dla prenum. . K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski. Cena zniżona . K. 3— w ozdob. opr. w 3 tomach . K. 4-80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . K. 1-20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . K. 6—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . K. 6—
Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2-60, dla prenumeratorów . K. 1-80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . K. 1-20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MŁYSTA, obraz, na tle ost. powstania K. —60
Kunciewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . K. —60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —60
Maehar Jan. MAGDALENA. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . K. 2— Dla prenumeratorów . K. 1—
Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓZKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 . K. 1-50
Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . K. 2-60 Dla prenumeratorów . K. 1-80
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . K. 1-20
Prevost Marcell. SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE, tłum. Anastazy Świdarska, Lwów, 1902 . K. —60
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . K. 1-50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . K. 1-20

Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2-60, dla prenumeratorów . K. 1-80
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . K. 3—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . K. —30
Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . K. 1-20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2-50
Rossowski Stanisław. PSYCHIE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—
Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . K. 3-60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10-40, dla prenum. . K. 7-50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . K. 2—
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . K. 2—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . K. 2-60 dla prenumeratorów . K. 1-50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Ruzbjuór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . K. 1-20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁAŃSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . K. 1-80
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . K. —60
Witort Jan. ZARYS PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2-60, dla prenumeratorów . K. 1-50
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść, . K. 5—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . K. 1-20